# KURJER WARSZAWSKI.

Niedziela. 29 Sierpnia. / 10 Września. Rok 1854. № 236. Jutro, ŚŚ. Teodory i Prota. Ubyło dnia godzin 3, min: 42.


Jutro dzień Imienin JEGO CESARSKIEJ WYSOKOŚCI WIELKIEGO XIĘCIA CESARZEWICZA NASTĘPCY TRONU; która to uroczystość, obchodzoną będzie jako święto Dworskie 1go rzędu.— Oprócz tego, jutro także przypadają Imieniny JEGO CESARSKIEJ WYSOKOŚCI WIELKIEGO XIĘCIA ALEXANDRA ALEXANDROWICZA; tudzież Rocznica Urodzin JEJ CESARSKIEJ WYSOKOŚCI WIELKIEJ XIĘŻNEJ OLGI MIKOŁAJEWNEJ, Małżonki J. K. W. Xięcia KAROLA Następcy Tronu *Wirtembergskiego;* i nakoniec Święto Orderu Śgo ALEXANDRA *Newskiego.*

Dziś w Kościele DZIECIĄTKA JEZUS, obchodzoną jest z Odpustem, Uroczystość *Pamiątki poświęcenia Kościoła.*

Onegdaj, w Kościele XX. *Bernardynów*, Amatorowie muzyki w czasie Summy, wykonali Mszę na pięć głosów J. K. *Chwaliboga;* na BENEDICTUS, tercet z *Oratorium*: Męka ZBAWICIELA, komp: ś. p. J. *Elsnera;* na AGNUS, ZDROWAŚ MARJA, Ant: *Elwarta.*

---

Przez NAJWYŻSZY Rozkaz JEGO CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOŚCI, posunięty za wysługę lat: z Radcy Honorowego na Assesora Kollegjalnego: Starszy Pomocnik Naczelnika Wydziału w Zarządzie Głównym Spisu i Zaciągu Wojskowego *Sobański*, ze starszeństwem.— Mianowany: Urzędnik do szczególnych poruczeń przy Namiestniku, Radca Dworu, Kamerjunkier *Roztworowski*, Referentem Ogólnego Zebrania Warsz: Depart: Rzą: Senatu. — Posunięty za wysługę lat: z Sekretarza Kollegjalnego na Radcę Honorowego: Urzędnik do pisma w Komissji Przygotowawczej do rewizji i ułożenia praw Królestwa Polskiego, *Siedlecki*, ze starszeństwem.— Przez Postanowienia Rady Administracyjnej, w Wydziale Kom: Rzą: Sprawiedliwości, mianowani: Pełniący z tymczasowej delegacji obow: Sędziego Tryb: Cyw: Gub: Warszaws: w Warszawie, Radca Dworu, Mateusz *Wójtowicz*, p. o. Sędziego tegoż Trybunału; pełniący z tymczasowej delegacji obowiązki Pisarza Tryb: Cy: Gub: Warsz: w Warszawie, Józ:-Leop: *Wojciechowski*, p. o. Pisarza tegoż Trybunału; pełniący z tymczasowej delegacji obow: Podprokuratora przy Sądzie Appel: Królestwa, Radca Hono: Leop: *Sawiński*, p. o. tegoż Urzędu; pełniący z tymczasowej delegacji obow: Podprokuratora przy Sądzie Kryminalnym Gub: Warszawskiej, Assesor Kollegjalny, Józef *Grodecki*, p. o. tegoż Urzędu; pełniący z tymczasowej delegacji obow: Assesora Sądu Kryminal: Gub: Warszawskiej, Korneli *Wołowski*, p. o. tegoż Urzędu; Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Orłowskiego, Sekretarz Kolleg: Jakób *Piasecki*, p. o. Podsędka Sądu Pok: Okr: Zgierskiego.— Przez Rozporządzenia Kom: Rzą: i Władz Oddzielnych, w Wydz: Kom: R. S. W. i D., mianowani: Doktor Medycyny, Radca Dworu Jan *Kulesza*, i Lekarz Szpitala Ewangel: Doktor Medycyny, Assesor Kolleg: Tytus *Chałubiński*, pełniącymi obowiązki Członków Honorowych przy Urzędzie Lekarskim Gub: Warszawskiej; p. o. Assesora Farmacji przy Urzędzie Lekarskim m. Warszawy, Magister Farmacji Teofil *Lesiński*, p. o. Professora Szkoły Farmaceutycznej, z poruczeniem mu obowiązków Examinatora przy Radzie Lekarskiej Królestwa; Pomocnik Archiwum Dyrekcji Ubezpieczeń, Franc: *Manugiewicz*, p. o. Rachmistrza klassy 3ciej w tejże Dyrekcji; Urzędnik Kancelarji Wydziału Administracji Ogólnej w Komissji R. S. W. i D. Walerjan *Nowicki*, p. o. Adjunkta Sekcji, w tymże Wydziale; b. Inspektor Policji m. Częstochowy, Wojc: *Waśkiewicz*, p. o. Pomocnika Prezydenta tegoż miasta przy Stacji Kolei Żelaznej; Dozorca rzezi w Urzędzie Konsumcyjnym m. Warszawy, Tom: *Rogowski*, p. o. Pomocnika Prezydenta m. Łowicza przy Stacji Kolei Żelaznej; Dyetarjusz Kom: R. S. W. i D. Ign: *Mejer*, p. o. Adjunkta przy Inspektorze Policji na Stacji Kolei Żelaznej Granica; Applikant Kom: R. S. W. i D. Józef *Zagrzejewski*, p. o. Pomocnika Burmistrza m. Piotrkowa w Gub: Warszawskiej przy Stacji Kolei Żelaznej; Burmistrz m. Włodowic w Gub: Radomskiej, Ant: *Gołembiowski*, p. o. Burmistrza m. Lipna w Gub: Płockiej; Zastępca Burmistrza m. Annopola w Gub: Lubelskiej, Winc: *Krzoss*, p. o. Burmistrza tegoż miasta, i b. Wójt Gminy Nowa-Alexandrja w Gub: Lubelskiej, Wilh: *Waligórski*, p. o. Burmistrza m. Biłgoraja w tejże Gubernji.— Przeniesieni na własne żądanie: Burmistrz m. Węgrowa w Gub: Lubelskiej Józef *Gorazdowski*, na p. o. Burmistrza m. Kossowa w tejże Gubernji, i Burmistrz m. Kossowa Mikołaj *Urbanowicz*, na p. o. Burmistrza m. Węgrowa. Dla dobra służby: Burmistrz m. Sokołowa w Gub: Lubelskiej, Lud: *Grygowski*, na p. o. Burmistrza m. Józefowa w tejże Gubernji; Burmistrz m. Bobrowniki w tejże Gub:, Ign: *Samborski*, na p. o. Burmistrza m. Sokołowa, i Burmistrz m. Józefowa Stan: *Lipski*, na p. o. Burmistrza m. Bobrowniki.— W Zarządzie Zakładów Dobroczynnych, mianowani: Właściciel dóbr, Józef *Radomyski*, Opiekunem Prezydującym w Radzie Opiekuńczej Zakładów Dobroczynnych Ptu Radzyńskiego; Obywatel Konst: *Boski*, Członkiem Rady Szczegółowej Szpitala Śgo Karola w Nowej Alexandrji, i Lekarz klassy 1szej, Tadeusz *Wieniawski*, Lekarzem Szpitala Śgo Kazimierza w Radomiu.

*Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra*, podaje do wiadomości, że skutkiem obniżenia taxy mięsa na miesiąc Sierpień r. b., sprzedaż także niektórych części podrobowych, mianowicie tych, które nie wchodzą w skład porcji, główny zasiłek ubogim starozakonnym stanowiących, obniżoną została, i obecnie sprzedaje się: 1 funt ozora po kop: 12, 1 noga po kop: 7½, 1 śledziona po kop: 13, 1 mózg po kop: 4.

---

JW. Jenerał-Lejtnant *Dik*, Naczelnik 3ej dywizji pieszej, powrócił z *Pułtuska.*

Jenerał *Uraga*, Minister *Mexykański* przy Dworze *Pruskim*, wraz z Sekretarzem P. *Alejdes Destrage*, przybyli z *Berlina* do *Warszawy.*

Rzeczywisty Radca Stanu Alexander *v. Hederstern*, Szambelan Dworu JEGO CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOŚCI, wyjechał do *Petersburga.*

---

Dajemy tu w skróceniu z *Gazety Policyjnej Petersburgskiej*, szczegóły o wielkim pożarze, który w dniu $^{13}/_{25}$ Sierpnia, grassował w romboidalnej przestrzeni, zawartej między *Obwodnym* kanałem i *Fontanką*, *Obuchowską* i *Izmajłowską* perspektywami, złożonej z siedmiu ulic, nazywanych *Rotami Izmajłowskiego* pułku w *Petersburgu.* Pożar wszczął się o godz: 1szej po południu, w 7mej rocie, na samym już końcu miasta, i przy gwałtownym wietrze, posuwał się w jego kierunku, w poprzek, rotami, przechodząc z jednej do drugiej, aż do 1 roty czyli ulicy, której jedna tylko strona stała się pastwą ognia; na drugiej zaś, bliższej rzeki *Fontanki*, pożar został zatrzymany; wzdłuż zaś, to jest w kierunku ulic, pożar zatrzymał się przed samą *Obuchowską* perspektywą.— Pożar ten, zniszczył do stu domów, a w tej liczbie murowanych 21. Między temi ostatniemi, była ogromna fabryka bronzów P. *Tigelstein*, wychodząca na dwie ulice 4tą i 5tą. Z koszar i innych budowli Rządowych, które się znalazły w sfe-

rze działania pożaru, żadna nie stała się jego … kilka tylko drewnianych oficyn rozebrano. Niebe… czeństwo groziło gmachom *Pawłowskiego* Korpusu Kadetów; domek drewniany, należący do Rzymsko-Katolickiego Duchownego Kollegjum i wychodzący na ulicę zwaną 1 rota, został rozebrany.—W największem rozgorzeniu pożaru w *Izmajłowskim* pułku, o 3ej po południu, na wyspie *Gutujewskiej*, odległe położonej w tejże części miasta, zwanej *Narwską*, zajęły się dwa obok stojące domy P. *Baird*, najmowane pod składy kości zwierzęcych, kupca *Stiepanowa* i kupcowej *Kobyziew*. Płomień gwałtownie objął około 500,000 pudów kości, leżących na brzegu *Newy*. Ten pożar był ratowany przez nadesłaną z pierwszego pożaru komendę ogniową IV Admiralicyjnej części, i robotników z zakładów P. *Baird*, i z fabryki bronzów J. C. W. Xięcia Leuchtenbergskiego, którzy przybyli z 6ciu sikawkami. Wszakże ani same budowy, ani większa część stosów kości, nie mogły być ocalone.— »Szczególnych nieszczęśliwych wydarzeń, dzięki BOGU, nie było, i ludzi zginionych w tych pożarach dotąd (18 Sierpnia) nie znaleziono."

NAJJAŚNIEJSZY CESARZ, raczył rozkazać ustanowić Komissję, złożoną z tymczasowego Wojennego Gubernatora *Narwskiej* części (miasta *Petersburga*) Jenerała-Adjutanta Hr: Adama *Rzewuskiego; St. Petersburgskiego* Ober-Policmajstra, Jenerała-Adjutanta *Gałachowa*, i Burmistrza m. *Petersburga*, Radcy Dworu *Lesnikowa*, dla szczegółowego wyjaśnienia, rzeczywistych szkód, poniesionych przez osoby pogorzałe w d. $^{13}/_{25}$ z. m. w ulicach (rotach) *Izmaiłowskiego* pułku, i oznaczenia ilości, potrzebnego dla każdej z tych osób wsparcia. (Tyg: Pet:).

Kiedy dawni i zasłużeni artyści, usuwają się zwolna z widowni tego świata, miło nam patrzeć na młode i całem sercem garnące się do pracy, pokolenie, a na którem i to w każdej gałęzi wcale nam niezbywa. Pomiędzy innemi, wspomnieć tu chcemy i o P. L. *Myszkowskim*, Artyście-Rzeźbiarzu, niegdy uczniu szkoły sztuk pięknych w *Warszawie*, a który najpierwszy pospieszył z przedstawieniem swych planów do grobowca ś. p. *Elsnera*. O pracach P. *Myszkowskiego*, już nieraz czyniliśmy wzmiankę, a wkrótce znowu znajdziemy sposobność, zwłaszcza gdy kilka zamożniejszych rodzin, powierzyło mu wykonanie pomników, które wkrótce przyozdobią smętarz *Powązkowski*. Artysta ten zamieszkały dawniej na *Nowym-Swiecie*, przeniósł w tych dniach pracownię swoją na ulicę *Śtą-Krzyzką*, do domu Wgo *Piaseckiego* Nr 1343, i przyjmuje do wykonania wszelkie roboty *rzeźbiarskie, sztukatorskie* i *kamieniarskie*, a o czem dla wiadomości miłośników sztuk pięknych, pospieszamy donieść.

»Jednem z znakomitszych miejsc kraju naszego, jest niezaprzeczenie *Busk;* niegdyś nędzne, niewygodne miasteczko, dziś punkt zjazdu dla wielu osób które zdala i zblizka biegną tutaj szukać zdrowia, lub przynajmniej przepędzenia przyjemnej pory wód w zabawach i rozrywce jakich w lecie miasto dać nie może. Piękny, a nawet pyszny zakład wód, z wygodą dla pijących i biorących kąpiele, urządzony, ściąga coraz liczniejsze zjazdy do miasteczka naszego, które czyni wszystko co …; nie zaniedbuje żadnych usiłowań, by stać się pomocnem, miłem, głośnem. Nie zawiedziono się też na niem i tego roku; zjazd był większy niż lat poprzednich, a między przybywającymi tutaj, pobyt JO. Xiężnej Anny *Wołkońskiej*, zostanie w kronice miasta naszego, słowem zaszczyt mu przynoszącem. Starania *Buska* by ożywić, zabawić zebraną Publiczność, nie zostają bez skutku; dość spojrzeć na śliczne zebrania tygodniowe (réunions), lub na świetne nawet bale lub zabawy, najczęściej z celami dobroczynnemi dawane, by się przekonać jak towarzystwo tam zgromadzone, przywykłe do salonów stołecznych, z zadowoleniem tutaj się bawi i ochoczo tańcuje. Śliczne, górzyste okolice *Buska*, jak: *Wiślica, Winiary* i t. p., z widokami na dalekie lecz niemniej wspaniałe *Tatry*, dostarczają powodów do wycieczek bliższych i dalszych, mniej lub więcej licznych i głośnych. Jako taką właśnie nie możem przepomnieć jednej *partie de plaisir* odbytej do *Winiar*, przez towarzystwo dające tamże podwieczorek dla JO. Xiężnej *Wołkońskiej. Winiary* o wiorstę drogi od *Nowego Miasta*, położone w rozkosznem miejscu, może być celem artystycznej nawet podróży. Z wysokiej góry, raczej tarasu pięknie urządzonego, rozciąga się cudowny widok na *Wisłę* w dole płynącą, a gdzieś tam daleko niknącą; za nią obszerna płaszczyzna, już w *Galicji* po drugim brzegu cała wsiami i drzewami, jak bukietami kwiatów zasiana, coraz to głębiej i dalej się posuwającemi i przed okiem ginącemi; wszystko zaś zamknięte pasmem mglistych, w obłokach rozpływających się *Karpat*. Za długo by było, gdybyśmy chcieli wszystkie piękniejsze miejsca okolic *Buska* wymienić, nie opiszemy nawet i *Wiślicy* z jej starożytnym Kościołem, bo mały zakres na to pisma niniejszego, tem więcej że chcemy powiedzieć, iż nie same tylko tańcujące wieczory lub spacery zamiejskie bawią nasze towarzystwo; mieliśmy coś więcej nad to, bo zabawę muzykalną, koncert na fortepianie, który zawdzięczamy serdecznie P. Felixowi *Jarońskiemu* Artyście z *Warszawy*. Przyjazdem tu do nas, dał on dowód, że miasteczko nasze nie jest ani tak oddalonem, ani zapomnianem aby i wszelki talent nie mógł się dać słyszeć i sprawiedliwie być ocenionym. Wywzajemniając się za to Publiczność tu licznie zebrana, chciała przyjęciem jak najlepszem podziękować P. *Jarońskiemu*. To też mnogie oklaski jasno mówiły, jak gra jego pełna biegłości i sumienności w wykonaniu, wywołała podziw i zjednała pochwały ogólne. Gdyśmy usłyszeli kompozycje *Szopena*, nieudany zapał i przejęcie ogarnęło wszystkich. I nie mogło być inaczej; mało który z Artystów tak zrozumiał, pojął ducha i styl muzyki tego Arcy-Mistrza fortepianu; mało też kto wlał w grę swoją tyle rzewności, tęsknego śpiewu i delikatnego czucia, udzielającego się mimowoli słuchaczom, jak P. *Jaroński*. Co do kompozycji P. *Jarońskiego*, żałujemy powszechnie że nie wszystkie dotąd wyszły na świat; radzibyśmy z niemi spotkać się, gdy niemamy zręczności częstego słyszenia ich przez P. *Jarońskiego* wykonanych, dla tego imieniem ogółu naszego, prosimy go, aby to wszystko co tak nas zachwyciło, drukiem rozpowszechnił. Na drugi dzień po koncercie publicznym, dał się słyszeć jeszcze raz P. *Jaroński* w gronie najznakomitszych osób tu zebranych, na małym wieczorku poufnym, dawanym z powodu wyjaz-

du Hra: *Kossakowskich* przez P. *Wolkow*. Wieczór ten został zaszczycony bytnością JO. Xiężnej *Wolkońskiej*, która z uprzejmością i długo słuchając gry P. *Jarońskiego*, raczyła bardzo pochlebne o nim zdanie swoje oświadczyć. Prócz fortepjanu dał się słyszeć owego wieczora śliczny barytou Amatora, nad którym, jako głosem diletanta nie śmiemy publicznie z pochwałami odzywać się. Dzisiaj *Busk* jakby dało sobie hasło, zaczyna się wyludniać; widzimy kilka wypakowanych powozów pocztowych, zabierających rodziny co skończyły kuracją; słyszymy przez dzień cały pożegnalne marsze, któremi tutejsza muzyka częstuje wyjeżdżających; a my cośmy przywykli siedząc w sąsiedztwie *Buska*, do jego ożywionego ruchu letniego, smucim się naprzód, przewidując jak za parę tygodni, miasto nasze powróci do ciszy i osamotnienia, które długo, długo przeciągnie się i dopiero z przyszłą wiosną i latem zapełni się i ożyje." — (Mieszkaniec z okolic *Buska*).

Profesor *Waga* wraca już z *Ojcowa* po dwu-miesięcznem badaniu naukowem tej okolicy, i przywozi blizko *tysiąc* okazów *owadów*, które tam uzbierał i ze znaną starannością i wytwornością ułożył. Zbiór ten obejmuje prawie to tylko, czego niedostawało pięknemu *entomologicznemu* zbiorowi Profesora *Wagi*, tworzonemu w innych częściach Królestwa. Profesor *Waga* odkrył w *Ojcowie* niektóre owady entomologom dotąd nieznane, ale najważniejszem jest odkrycie nowego gatunku do gromady *wielonogów* (*Myriapoda*) należącego, ponieważ zdawało się, że w tej nielicznej gromadzie wszystkie już *Europejskie* gatunki jej są poznane i opisane. Profesor *Waga* chodząc po lasach *Ojcowskich* w nocy, zrobił ciekawe postrzeżenie, że nowy gatunek *dżdżownic* (*Lumbricus*), tej tylko miejscowości, o ile dotąd wiadomo, właściwy, silnie fosforyzuje. *Dżdżownice* te, ujęte ręką, świecą jak fosfor i udzielają materji świecącej, a zatopione w spirytusie, całą jego massę oświetlają, który to skutek trwa dosyć długo. Spodziewać się należy, że Profesor nowe te dla nauki wiadomości obszerniej ze szczegółami ogłosi.

Że metoda P. Adolfa *Dietricha*, mająca na celu nauczenie pięknego pisania, dobre znalazła przyjęcie, dowodem tego rozprzedaż 20,000 arkuszy, które przygotował na pierwszą próbę. Dla tego też pospieszamy donieść, iż drugi nakład tej *Metody*, przygotowuje się do druku, i że za kilka tygodni, ciągłe żądania Publiczności zaspokojone zostaną. Tymczasem resztę exemplarzy jakie jeszcze miał u siebie P. *Dietrich*, zebrał i umieścił na sprzedaż w składzie materjałów pismiennych P. *Rakocy*, w domu dawniej *Petyskusa*, dziś W. *Brunweja* Nr 473*b* przy ulicy *Wierzbowej*. Do czasu zatem wyjścia nowej edycji, potrzebni, mogą jeszcze i z tej reszty korzystać.

Zdaje się że i ostatni przybór wody na *Wiśle*, który zwłaszcza jak to donosiliśmy, z taką szybkością pod *Zawichostem*, a następnie i *Górą Puławską* postępował, szczęśliwie dzięki BOGU przeminie. Woda bowiem na *Wiśle* pod *Warszawą*, doszedłszy przeszło stóp 10, już od dni kilku zmniejszać się zaczęła, i trzebaby znowu jakich nowych wysileń natury w górze *Wisły*, aby się wznieść miała. Ostatni zatem przybór, należy już za skończony uważać.

Niedosyć na tem żeśmy wspomnieli o śmierci ś. p. Jakóba *Tatarkiewicza*, Artysty-Rzeźbiarza. Jako bowiem człowiekowi, a nadewszystko jako Artyście należy się od nas cóś więcej, to jest wspomnienie czyli krótki rzut oka na życie jego, tak trudne do przebycia z samego zawodu, z samego powołania jego. Dla uzupełnienia przeto wiadomości o skonie jego, dodamy jeszcze co następuje: Ś. p. Jakób *Tatarkiewicz*, urodził się 31 Marca 1798 r. w *Warszawie*. W r. 1811, oddany był do szkół *Pijarskich*, które ukończył w r. 1817; od młodości okazywał pociąg do rysunku, najbardziej jednak lubił wyrzynać figurki z kory z drzewa. W roku 1817, zaraz z pierwszem urządzeniem Wydziału Sztuk Pięknych przy b. Uniwersytecie *Warszawskim*, zapisał się w poczet uczniów. Młody uczeń po dwóch latach pracy, na wystawie w r. 1819 otrzymał medal srebrny kl: 1ej, za narysowanie figury akademickiej; do dalszego kształcenia się na tej drodze zachęcał go b. Minister Oświecenia Sta: Hr: *Potocki*. Biust też tego Męża był jego pierwszą rzeźbiarską pracą. Na następnej wystawie z r. 1821, znowu otrzymał medal; zaś na wystawie z r. 1823, już za oryginalny utwor statuy Śgo Jana, udzielony mu został największy medal 2ej kl:. Dnia 8 List: 1823 r., wyjechał do *Rzymu*, wysłany przez Rząd, jako kandydat na Profesora do Uniwersytetu. Przybył do *Rzymu* 24 Gru: 1823 r., tam kształcił się w pracowni *Thorwaldsena*, wykonał w ciągu swego pobytu rozmaite roboty z marmuru w płasko-rzeźbie i statuę *Psyche*. Prace jego nawet na wystawie w *Rzymie* w r. 1828 odbytej, zaszczytnie przez ówczesne pisma publiczne zostały ocenione. W r. 1828, wyjechał z *Rzymu*, zwiedził całe *Włochy*, i w końcu tego roku przybył do *Paryża*, gdzie kilko-miesięczny pobyt obrócił głównie na wyższe w sztuce ukształcenie. Nareszcie 3 Marca 1829 r., powrócił do *Warszawy*, gdzie zaraz liczne prace wykonał, jako to: Popiersie marmurowe Błogosławionej pamięci Cesarza Alexandra. W roku 1834, z polecenia Alexandra Hrabiego *Potockiego*, zaczął wielki pomnik dla jego rodziców, ukończony w roku 1836, i umieszczony w *Willanowie*. Pracownia jego w roku 1834, zaszczycona została osobistą bytnością JO. Xięcia Namiestnika Królestwa. W tym także roku, został mianowany Profesorem rzeźby przy Instytucie Głuchoniemych, i posadę tę zajmował do r. 1840. Wykonał wiele nagrobków umieszczonych na smętarzu *Powązkowskim*. W latach 1844, 1845 i 1846, wykonał oprócz innych, dwie wielkie prace, pomnik X. *Kluka* umieszczony w *Ciechanowcu*, i pomnik Senatora Ant: *Wyczechowskiego*. W r. 1849 powziął myśl, którą następnie wykonał, to jest zrobienia w małych rozmiarach biustów z brązu, wszystkich sławnych uczonych *Polskich*. W ostatnich latach zejścia, wykonał z kamienia kolosalne statuy *Kochanowskiego* i *Karpińskiego*, a *Kurjer* pospieszył z podaniem tego do wiadomości powszechnej. Jakby przeczuwając skon swój, wykonał przed samą śmiercią dwa biusta, jeden swój własny, a drugi małżonki swojej. Na tem zakończył wszystkie swoje utwory, których długi szereg dotąd widzieć można w pracowni jego. Ciężka słabość wyrwała z pomiędzy nas zasłużonego Artystę-Rzeźbiarza, który w dziełach swoich długo jeszcze żyć będzie. Żałujemy go tembardziej, zwłaszcza że przed kilku miesiącami, oświadczył się z usłu-

gami swemi dla wykonania bez żadnego wynagrodzenia, pomnika dla ś. p. *Elsnera*. Spoczywaj w spokoju ś. p. *Jakóbie*, i przyjm ten listek na skromny grobowiec.

W tych dniach doszła nas wiadomość, o zejściu z tego świata ś. p. *Bondasiewicza*. Stary to znajomy wszystkich *Warszawian*, zwłaszcza że niegdy występował na tutejszej scenie, jako Artysta śpiewak, (basso). W wydawanym przez Karola *Witte*, Pamiętniku Sceny naszej w r. 1838, znajdujemy następującą między innemi wzmiankę: »*Bondasiewicz* od lat 10 pracuje na scenie, niezyskał jeszcze tyle względów, ileby przy pracy i całkowitem poświęceniu się swemu zawodowi, mógł był i powinien zyskać. Ma głos bardzo donośny, zna dobrze muzykę i dosyć korzystnie przedstawia drugiego rzędu role w operach po większej części komicznych. Kilkakrotnie odśpiewał już rolę *Bertrama* w *Robercie Djable*, i słuchacze ocenili jego usiłowania." Oprócz w *Robercie*, ś. p. *Bondasiewicz*, występował o ile możemy zasięgnąć pamięcią w rolach: *Dulkamary* w *Napoju miłosnym*, którą dziś z takim talentem przedstawia Aloizy *Żołkowski*; dalej w *Frejszycu*, w *Kopciuszku*, w *Koniu Spiżowym*, w *Szpitalu Warjatów*, w *Gałganduchu*; a w balecie *Styryjczykowie*, śpiewał arję tyrolską. Później opuściwszy scenę, zawiązał kompanję muzyczną, i w niej śpiewem swoim bawił słuchaczów. W tym samym celu udał się obecnie do *Ciechocinka*, i przybywszy na miejsce, zaskoczony został śmiercią.

W d. 18/30 z. m. umarł w *Petersburgu*, Radca Tajny Jan syn Tomasza *Samburski*. Zwłoki jego pogrzebane zostały w Woskresenskim Monastyrze w bliskości rogatki *Moskiewskiej*.

Budujące się na warsztatach tutejszej *Żeglugi Parowej*, nowe parопływy, już ukończone zostały. W każdym jednak razie w r. b. nie zostaną podobno spuszczone na *Wisłę*.

Kilka lat temu, jak w czasie pobytu w *Warszawie*, artysty Antoniego *Kątskiego*, z okoliczności wzmianki o wszystkich mniej więcej godnych wspomnienia fortepjanistach i fortepjanistkach, nie mogliśmy pominąć i Pannę *Ostrowskę*, córkę Nauczyciela muzyki i Członka orkiestry Opery *Warszawskiej*, o której sam *Kątski*, słysząc jej grę, jak najpochlebniejsze wyrzekł zdanie. Dwa lata od owej ubiegło chwili, ale dwa lata dla muzyka, a do tego poświęcającego się z zapałem tej sztuce, to nie mała przestrzeń, w której przy dobrych chęciach i pracy, olbrzymie czynią się postępy. Tak też stało się i z grą Panny *Ostrowskiej*, i dziś słysząc ją, zdumiewać się należy, że tak piękny i w całem znaczeniu znakomity talent, w takiej dotąd ukrywany był ciszy. Wprawdzie Panna *Ostrowska* nie miała nigdy dotąd sposobności występowania przed licznem gronem słuchaczów; ale gdyby takowa nastręczyła się, wszyscy zapewne podzieliliby zdanie nasze, które z prawdziwą sumiennością objawiamy. Cieszymy się szczerze, że Panna *Ostrowska* pomnaża nam dziś liczbę tych pięknych talentów, fortepjanistek, z których słusznie chlubi się w tych czasach *Warszawa*. Artystka ta, bo tak ją śmiało zwać możemy, zawdzięcza swoje wykształcenie Ojcu, który jako Nauczyciel, dał się już zaszczytnie poznać w mieście naszem.

Dziś jak zwykle w każdą *Niedzielę*, w ogrodzie za Kościołem XX. *Karmelitów* przy ulicy *Krakowskie-Przedmieście*, odbędzie się *zabawa kwiatowa*. Pomiędzy innemi, bezwątpienia amatorowie *Flory*, z zajęciem podziwiać będą rośliny z strefy gorącej, a teraz kwitnące, jako to: *Rochea falcata* (Rozkrzepla sierpowata) z pięknym kwiatem i mocnym zapachem; *Achimenesy* (Ognipłonie) w różnych gatunkach, jak *wielkolistne* i *długolistne; Gloxinia formosa* (Niemodźwiękła piękna), i t. d. Przytem uwiadamia się lubowników, że w tymże ogrodzie można nabyć różno-rodnych kwiatów w partjach mniejszych lub większych, za bardzo przystępną cenę.

Na Śty MATEUSZ, w czasie jarmarku w *Łowiczu*, ma być truppa P. *Pfejfra*. W tych dniach wybierano już miejsce na dawanie widowisk.

P. Józef *Nowakowski*, kompozytor i Nauczyciel muzyki, po kilko-tygodniowej nieobecności, powrócił do *Warszawy*.

*Rydze* i *grzyby*, dosyć obficie obrodziły w tym roku, chociaż i im także braknie tego smaku, jakim się zwykły odznaczać. Wina to jest lata, co to niby urodzajne, a jednak nie we wszystkich dopisało szczegółach.

Zimna nadspodziewanie zawitały do nas. Prawie żadnego nie mieliśmy przejścia od upałów do chłodu, tylko jakoś od razu zeskamotowano nam *lato*, a podstawiono *jesień*. Co więcej, że już nie tylko o wacie, ale nawet o futrach, zaczynają myśleć i odbierać takowe ze składów kuśnierskich. To mi lato, aż miło!

PP. Anna i Józefa *Kuhnke*, posiadające Magazyn Mód, pod Nrem 443, zaonegdaj wyjechały za granicę.

Pokazuje się, że znaczna ilość śliwek *węgierek*, które już zaczęły się ukazywać na tutejszych targach, podpadła zrobaczeniu. Widać że na przemian upały i deszcze stały się tego powodem. W tym więc roku niewielka będzie pociecha ni ze *śliwek* ni z *powideł*.

Najmodniejsze teraz *koszule* męzkie, mają zakładki na gorsie, układane wązko po pięć w oddziale; gors ten wygląda jak papier linjowany pod nóty; rękawy od koszul są zawsze bufiaste i zapinane u ręki, na dubeltowe guziczki. *Kamizelki* białe pikowe do fraków, robione są z kołnierzem wykładanym i z guzikami emaljowanemi. *Fraki* najmodniejsze *czarne*, *brązowe*, albo *ciemno-szafirowe*, są bardzo otwarte (évasés); talja u nich długa.

Uczony chemik *St-Clair-Deville*, który przed niedawnym czasem odkrył sposób otrzymywania z gliny metal *glin*, teraz znowu potrafił wydzielić z krzemienia metal *krzem*, podobny do *platyny*.

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały*, żądają rs. 5 kop: 29, dają rs. 5 kop: 28; za *listy zastawne* IIIgo Okresu oprócz kuponu, żądają rs. 14 kop: 75, dają rs. 14 kop: 72; wartość kuponu kop: $12^5/_6$.

Wczoraj w Teatrze Wielkim przywołani zostali, po Operze: *Lunatyczka*, Pani *de la Grange* 10-kroć, PP. *Cioffei* 6-kroć i P. *Miller* 2-kroć.

W przyszły *Czwartek*, daną będzie Opera *Łucja z Lamermooru*, na dochód Pani *de la Grange*. Ostatnie to ma być wystąpienie tej słynnej Artystki; nie wypada więc wątpić, że Publiczność nasza, która tak

umie cenić wzniosłe talenta, chętnie pospieszy na to pożegnalne widowisko.

Pani *Sobolewska*, właścicielka magazynu strojów, udała się za granicę, dla nagromadzenia nowości.

---

Anglja. — *Times* z 3go b. m. donosi, że kilku członków rodziny *Marji-Krystyny*, przybyło parostatkiem *Madryt* z *Lizbony* do *Southampton;* imion ich wszakże nie podaje. (N. Pr: Ztg).

*Punsch* zawiera następujący artykuł przeciw dyplomacji *Angielskiej*: Czytamy w gazetach, że w *Madrycie* wyprawiono serenadę Lordowi *Howden*. Winniśmy sprostować tę omyłkę. Nie była to właściwie serenada, lecz kocia muzyka, czysta, złośliwa, jak ją pojmują na stałym lądzie. Taką muzykę wyprawiono Lordowi *Howden* na uczczenie nieobecności jego w *Madrycie* w czasie trwania rewolucji i na cześć bohaterskiego jego powrotu, skoro tylko minęło niebezpieczeństwo. Ale zresztą Lord *Howden* nie jest gorszym od innych naszych posłów. Jeśli cóś ważnego zajdzie w obcej jakiej stolicy, domyślamy się tego zaraz po nieobecności Posła *Angielskiego*. (Schl: Ztg).

Austrja. — Cesarz w dniu 1ym b. m. wrócił z *Ischl* do *Schoenbrunn*. — Królowa *Pruska* z *Ischl* przez *Linz* wprost na *Pragę* z powrotem do *Berlina* udała się. (Neue Pr: Ztg).

Francja. *Paryż 4 Września*. — Otrzymano tu wiadomość, że Królowa *Krystyna Hiszpańska*, w d. 30 Sierp:, dostała się w zupełnem zdrowiu do *Portugalji*. Wszyscy członkowie gabinetu *hiszpańskiego*, upadłego w skutek ostatniej rewolucji, znajdują się w tej chwili we *Francji*, z wyjątkiem Jenerała *Blazer*, który bawi w *Anglji*. — Wieść krąży, że Marszałek *St. Arnaud* uznany za nieudolnego na wodza, odwołany zostanie. Wieść też chodziła, że Marszałek *Vaillant*, jego miejsce zajmie. — Ogłoszono w *Monitorze* dekret zniżający cło wchodowe od win zagranicznych do 25 cent: za hektolitr (z 15 i 35 fr. za hektolitr); innych także zniżeń celnych spodziewają się. — Z prowincji ciągle smutne wiadomości o cholerze dochodzą; postrach wszędzie wielki gdzie tylko ona się zjawia, tak, że żony mężów, mężowie żony opuszczają; przy pogrzebach nie wolno dzwonić. W okolicy *Paryża* wiele ofiar zabiera. — Cesarz ma zamiar adoptować najmłodszego syna Xcia *Canino*. — Cesarz dowiedziawszy się, że okólnik prefekturalny zdawał się zalecać Merom i Podprefektom, kupno jego dzieł, wezwał Ministra spraw wew: by okólnik ten zganił. — Otwarcie kolei południowej do *Dax*, nastąpi dopiero w dniu 20; wówczas droga do *Bayony* z *Paryża* trwać będzie 18 godzin. (Ind: Belge).

Hiszpanja. *Madryt 30 Sierpnia*. — W d. 28, ogłoszone zostało postanowienie podpisane przez wszystkich Ministrów, obejmujące: 1° iż wypłata pensji pobieranej dotąd przez Królowę *Krystynę*, zawieszoną zostaje aż do dalszej w tym przedmiocie decyzji kortezów; 2° iż wszystek majątek tej Królowej w *Hiszpanji*, zostanie zasekwestrowanym aż do owej decyzji kortezów; 3° iż Królowa ta wraz z swą rodziną oddali się natychmiast z *Hiszpanji*, dokąd nie wróci, czekając na postanowienie kortezów, co do jej przyszłej rezydencji. Postanowienie to wydanem zostało na radzie Ministrów większością głosów; opierali się mu *Espartero* i Minister Jenerał *Sallazar*. Ogłoszenie tego dekretu wywołało wielkie wzburzenie natychmiast w mieście, zwłaszcza gdy się dowiedziano że Królowa *Krystyna* o godzinie 7ej rano, pod zasłoną szwadronu ułanów, dowodzonego przez Jenerała *Garrigo*, opuściła stolicę. Po drodze wysłano oddziały jazdy, które mają aż do granicy zasłaniać podróż Królowej. Wieczorem d. 28, przy ulicy *Desengano*, wzniesiono kilka barykad. Członkowie klubu *Unji* odznaczali się w podżeganiu tłumu, który zaczął i na innych ulicach wznosić barykady. Tymczasem gabinet wezwał do rady Ministrów, kilku głównych dowódców gwardji narodowej; ci oświadczyli, iż są zadowolonemi z objaśnień danych przez *Espartera* i *O'Donnella*, co do wyjazdu Królowej Matki; gwardja narodowa cała oświadczyła się za rządem. Powstańcom brak było broni i amunicji; do strzałów nieprzyszło; burzyciele tylko zajęli niektóre domy i powtaczali kamienie na balkony; mieszkańcy nieśmieli się opierać. Nad ranem otoczono klub *Union;* kilku naczelników uciekło, innych ujęto bez oporu wraz z 300 powstańcami przeszło. Na innych ulicach gwardja narodowa, która spokojnie przypatrywała się dotąd wznoszeniu barykad, gdy zmęczeni barykadziści odpoczywali paląc sygara, ruszyła w kilku kolumnach, bez wystrzału zabrała barykady i ludzi. O godzinie 9tej rano, śladu barykad nie było, a brukarze naprawiali ulice. Tak na teraz przeszło niebezpieczeństwo; ludzie spokojni cieszą się z odjazdu Królowej *Krystyny*, bo to rozwiązuje ręce rządowi. Burzyciele ogłosili proklamację, w której, nie używając wyrazu Rzeczpospolita, mówią o niej. Pomiędzy aresztowanemi, znajduje się kilku *francuzów*. Aresztowania nie ustają. W czasie rozruchów, znieważono Jenerała *San Miguel*, i jakiś człowiek chciał strzelić do Jenerała *O'Donnell*, który mu później uratował życie, gdy go gwardja narodowa ukarać za to na miejscu chciała. — Mówią tu o ruchach *karlistowskich;* około *Pampeluny* pokazały się bandy zbrojne; Jenerał-Kapitanowi polecono wystąpić przeciw nim z energją; tutaj *karliści* mają mieć swój komitet bogaty w pieniądze i czynny, który teraz broń skupuje. — Środkami militarnemi przeciw burzycielom, kierował Jenerał Manuel *Concha;* gdyby barykady nie zostały opuszczone w końcu nocy, z brzaskiem dnia branoby je siłą. — Ogłoszono dekret zamykający wszystkie kluby i zebrania, wyjąwszy wyborczych. (Ind: Belg).

Włochy. — Z *Włoch* donoszą tylko o cholerze i obawie ztąd niespokojności; w *Palermo* grassuje ona bardzo mocno, pomimo wielkiej emigracji; w *Messynie* mniej silnie objawia się. (Neue Pr: Ztg).

Depesza z *Turynu* pod d. 29 Sierp: wspomina o ważnych zatargach jakie wkrótce wyniknąć muszą między *Stanami Zjedn: Ameryki* północnej a *Francją* i *Anglją*. Często w ostatnich czasach wspominany Xżę *Florestan*, rzeczywiście sprzedał Xięztwo swoje *Monaco*, *Stanom Zjednoczo:*, i traktat sprzedaży w tym jeszcze miesiącu ma być ratyfikowany. *Anglja* i *Francja*, które daremnie usiłowały oprzeć się sprzedaży, postanowiły teraz użyć wszelkich środków, by niedozwolić *Ameryce* osiedlić się nad wybrzeżem morza *Śródziemnego*. *Piemont* oświadczył gotowość uczestniczenia w protestacji. (Schl: Ztg).

*Logogryf.*

Tylko części *pięć* mam w ciele,
Jednak złego robię wiele,
Bo pod ciosem mym człek pada,
Gdy mną ręka zbójcy włada.
Mimo przecie tej srogości,
Gdy kto cząstki mej całości,
W różno-rodnym stawi rzędzie,
To wnet rzeczy mieć ta będzie
Pożyteczne i niewinne.
Najprzód wino smakiem słynne.
I roślinę dobrze znaną,
Wszędzie zwykle używaną.
I to miejsce co w podróży,
Za ratunek ludziom służy.
I to, na co gdy człek wpadnie,
Łatwo sprawcę zbrodni zgadnie.
I to, co w żyjącem ciele,
Bezwątpienia znaczy wiele.
I to, co w swej ciężkiej pracy,
Znają dobrze.... lecz biedacy,
I to, co gdy w silnej wierze,
*Dobry*, sobie kto obierze,
Wtenczas pewno w każdym czynie,
Łatwiej życie mu upłynie.
Jeszcze i *coś* tu znajdziecie,
Co nieznośnem jest na świecie,
Zwłaszcza was też nie zabawi,
Gdy w zgadnieniu wam się stawi.
(Znaczenie zeszłego logogryfu *Roślina.*)

Rozmaitości. — Pewnego dnia świątecznego, wszedł do Kościoła w *Grodzisku*, młody chłopczyna *Grzegórz*, a ujrzawszy śliczną jak Anioł dziewicę, córkę Podkomorzego *Kryskiego*, dziedzica *Grodziska* i okolicznych włości; już każdej odtąd Niedzieli, przeciskał się zawsze ku ławce kollatorskiej, aby się jej z bliska napatrzyć. Nadeszło lato, a mała *chłopczyna* pod oknami dworu codziennie zaczęła na multance przygrywać. Czasem rozwarło się okienko, i Panienka wyjrzała, i to starczyło *Grzesiowi* za wszystko. Muzyka ta jednak zwróciła uwagę; zawołano chłopczynę, zadano kilka pytań, na które *Grzesio* nader odpowiedział roztropnie, i wzięto *Grzesia* do dworu, a następnie zawezwawszy ojca jego i miejscowego Proboszcza, naradzono się z niemi wspólnie, i kosztem Pana Podkomorzego wysłano go do szkoły XX. *Jezuitów* w *Pułtusku*. Młody *Grzegorz* całym sercem wziął się do pracy, a gdy po trzech latach ojciec przybył do syna, nie mógł się nacieszyć sędziwy rolnik, widząc taką z niego pociechę. »Cóż u was słychać mój dobry Ojcze?" zapytał młodzian, »wszak to już trzy lata upływa, jak opuściłem i dwór i własną zagrodę." »Nic nowego", odparł starzec, »tylko we dworze się odmieniło, bo Podkomorzanka poszła za mąż." *Grzegórz* pobladł i chwycił się ławy, nie dał jednak poznać wzruszenia, a na drugi dzień po wyjeździe ojca, stanął przed Przełożonym Klasztoru, z zamiarem wstąpienia do Zakonu. Jak zamierzył, tak się stało, a w xięgach Klasztoru zapisane zostało, że dnia 12 Marca 1680 roku, Grzegórz *Knapski*, oblókł sukienkę zakonną. Tam to ułożył on pierwszą z licznych prac jego w piśmienniczym zawodzie, a którą jest dotąd znany *Słownik polsko-łaciński*. — Zmarły antrepreneur teatrów, *Karl*, w *Wiedniu*, który zostawił 2,000,000 reńskich majątku, zapisał w testamencie swoim 600 zł: komikowi *Scholz*. Szczególny to rzeczywiście zbieg okoliczności, mówi jedno z pism *niemieckich*, że *Scholz*, który całe życie swoje, cały *Wiedeń* grą swoją *rozśmieszał*, doczekał się tak *śmiesznego* legatu. — Ktoś powiedział, że żaden gladiator *Rzymski*, nie pił nigdy ani wódki, ani piwa, a pięścią wołu zabijał, jak niesie podanie; przypuśćmy więc, że to było *ciełę*, to i tak dosyć.

Z powodu pomyślnych żniw targi są bez życia i ciągle się uchylają; w upłynionym tygodniu krajowe ziarno o 6, a zagraniczne o 3 do 4 szyl: na kwarterze obniżyło się, bo dziś wszyscy posiadacze zboża radziby je sprzedać; do kupna zaś nikt ochoty nie ma. We *Francji* zbiór w ogólności piękny, więc i zniżenie nastąpić musi. W *Belgji*, *Hollandji* i całych *Niemczech*, handel w najzupełniejszej stagnacji. Na naszej giełdzie cały tygodniowy obrót ograniczył się do 52 łasztów pszenicy. Cen targowych nie możemy notować, bo kto chciał sprzedać, musiał każdą przyjąć ofiarę. Za łaszt pszenicy 125 do 128 f. h., płacono 490 do 530 guld:, co na korzec daje od rs. 5 k. 52½, do rs. 5 k. 97½. — *Gdańsk*, d. 7 Wrze: 1854 r. — *Makowski, Kendzior et Comp:.*

## PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Bąkowski Jan Oby: z Lublina nr 2668; Czaplicki Lud: Oby: z Kowalewka nr 584; Dziewanowski Jul: Oby: z Płocka nr 1574; Dziewulski Ant: Oby: z Lublina nr 601; Grąbczewski Ign: Ob: z Rudzik nr 584; Jabłoński Fran: Oby: z Jankowic nr 584; de Saint Priest Marja Hr. z Petersburga nr 613. — Hr. Bukshewden Sergiusz Rotmistrz z Biały nr 613; Gąsowski Ign: Patron z Płocka nr 655; Hadziewicz Teod: Ob: z Żarek nr 1245; Kuzin Mich: Porucz: z Petersburga nr 634; Kaszewska Karolina Żona Sztabs-Kapi: z Kowna nr 1366/7; X. Osiński Onufry Pleban z Obór nr 671; Ring Zyg: Kup: z Buska nr 467; Rohr Ryszard Kup: z Petersburga nr 634. — Baranowski Jan Adwokat z Lublina nr 570; Kryński Józ: Oby: z Rusiecka nr 556; Rejman Juljan Kup: z Łodzi nr 603; Trzetrzewiński Józ: Ob: z Grabowa nr 586; Wasiłowski Józ: Patron z Kalisza nr 556.

*Wyjechali*: Czarnomski Fran: Oby: do Dubidzów; Dobrowolski Leon Ob: do Krempy; Kisielnicki Maur: Ob: do Gardzienic; Koperski Włodz: Oby: do Lublina; Kossakowski Stan: Hr. do Gub: Grodzieńskiej; Leontowicz Alex: Oby: do Ekaterynosławia. — Alopeus Jen:-Major do Ostrowia; Bielecki Mich: Ase: Kole: do Brześcia Lit:; Bergman Pułko: do Kowna; Glocke Grzeg: Dokt: Medy: do Petersburga; Grooten Zeneida Przełożona Instyt: Wychow: Panien do Nowej Alexandrji; Nirotmorcow Alex: Rad: Dw: do Petersburga. — Chrapowiecki Gabryel Oby: do Kowna; Koitkowski Winc: Refe: Stanu do Borzęcina; Servais Mich: Mechanik do Moskwy.

*Przyjechali Koleją żelazną*: Imbryczek Icyk handlarz z Wrocławia nr 2241; Kępiński Samuel Kom: Kup: z Poznania nr 1771. — Bombelon Euge: Aptekarz z Drezna nr 484; Kaufman Lud: Rzeźbiarz z Berlina nr 2783; Mann Gust: właśc: fabryki z Berlina. — Wołkow Michał Rad: Stanu z Jerozolimy nr 613.

*Wyjechali koleją żelazną*: Janiszewski Paw: Ob: do Krakowa; Kwiatkowski Józ: Oby: do Bruxelli; Rubach Praxeda Ob: do Krakowa. — Jakobsohn Tobiasz Kup: do Lipska; Lubomirski Kazi: Xżę, i Hr. Rzewuski Rad: Koleg:, Urzęd: do szczególnych poruczeń przy JO. Xięciu Namiestniku, do Częstochowy. — Chrysten Edw: Kup: do Berlina; Cyprys Hersz Kup:, i Mrowiński Jan Ob: do Krakowa.

Dnia 18 b. m. o godz: 10 z rana, w mieście Biały w Kancellarji Rady Opiekuńczej, odbywać się będzie in plus licytacja, na sprzedaż w lasach Instytutowych do wsi Mokran należących, SOSEN materyalnych sztuk 850.

BANK POLSKI.

Podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 7/19 Września r. b. o godz: 12 z południa, odbędzie się w Banku Polskim, w skróconym 15-dniowym terminie, licytacja przez opieczętowane deklaracje, a po odpieczętowaniu takowych deklaracji, licytacja głośna, na zrobienie pod Kolonją Rządową Siarżewo, powyżej Zakładu Warzelni Soli w Ciechocinku, 4ch Tam faszynowych, długości razem sażenów 243 i opaski przy tychże długości sażenów 60, których kubiczność podług kosztorysu przez Zarząd XIII Okręgu Komun: przy odezwie z d. 10/22 Czerwca r. b. 3188 Bankowi nadesłanego, obliczoną została na 3610 sażenów kubicz: i 819 sażenów ☐ pokrywek łożowych; kosztorys zaś wynosi oprócz dozoru technicznego rs. 22,346 k. 3, która to summa stanowi praetium do licytacji. Mający zamiar ubiegać się o to przedsiębierstwo, winien do dnia wyżej oznaczonego do godz: 12 w południe, złożyć adresowane do Prezesa Banku własnoręczne pismo, a przynajmniej podpisaną deklarację, w której bez żadnych warunków i zastrzeżeń wymienioną być ma wyraźnie literami bez skrobania i poprawek lub wykreśleń, summa za którą wykonanie tej roboty kosztorysem objętej podjąć się pragnie. Deklaracje napisane obejmujące jakiekolwiek warunkowe zobowiązania, lub złożone po otwarciu licytacji, nie będą przyjęte, i żaden wzgląd na takowe nie będzie miany. Do deklaracji ma być dołączony kwit Kassy Banku na złożone wadium bąć w gotowiźnie, bąć w papierach publicznych krajowych procent przynoszących w summie rs. 3,400, a oprócz tego w gotowiźnie rs. 15, na koszta ogłoszenia tej licytacji. Vadium minus licytanta zatrzymane zostanie na kaucję, a kwota rs. 15 posłuży na koszta licytacji. Nieutrzymujący się przy licytacji, i vadium i kwotę rs. 15 na koszta złożoną, natychmiast odbierze. Bliższe warunki dotyczące tej entrepryzy, oraz kosztorys robót, mogą być przejrzane każdodziennie wyjąwszy dnie świąteczne, w Biurze Naczelnika Kancel: B. P., od godz: 10 z rana do 2ej z południa. — Prezes, Radca Tajny, J. *Tymowski*. Naczelnik Kancellarji, Radca Dworu, *Łubkowski*.



**BROWAR** Piwny stojący w mieście Radomiu, wraz z całą Nieruchomością oznaczoną Nrm policyjnym 226, ocenione przez biegłych na summę rs. 10,633 k. 72, sprzedane zostaną przez licytację, mającą się odbyć ostatecznie dnia 16 (28) Września 1854 roku, o godzinie 3ej po południu, w miejscu posiedzeń Trybunału w Radomiu. Warunki tej sprzedaży, przeczytać można u podpisanego Patrona, lub w Kancellarji Pisarza Trybunału.— J. *Kłosowski*.

Potrzebny jest Człowiek bezżenny, do małego w bliskości Warszawy GOSPODARSTWA wiejskiego; obeznany z takowym, zechce się niebawem zgłosić pod Nr 1292 przy ulicy Nowy-Swiat, dom dawniej Dratza, dziś Konarskiego, w oficynie w podwórzu na dole, w 3cią sień wszedłszy na lewo.— Tamże miejsce mieć może **KOBIETA**, obeznana z gospodarstwem wiejskiem kobiecym.



Dla braku miejsca, jest do zbycia 8 sztuk DRZEW **MYRTOWYCH**, rzadkiej piękności, mogących służyć do prawdziwej ozdoby salonów, po cenach przystępnych.— Tamże nabyć można **OWOCE** zimowe, j. t. Jabłka, Gruszki i Orzechy włoskie, w znacznych partjach, na drzewie lub też po zebraniu na beczki. Wiadomość w Ogrodzie Rudolfa Ohm, za rogatką Wolską. Jeżeli sprzedaż Myrt do dnia 20 b. m. nie będzie uskuteczniona, w takim razie będzie trudniejszą.

Panna posiadająca kwalikację, znająca języki: polskii, rossyjski, niemiecki i francuzki, życzy być umieszczoną za BONE, lub do Sklepu Norymbergskiego, Mydlarskiego, i t. podobnież. Wiadomość przy ulicy Bielańskiej pod Nr 603, w Hotelu Lipskim, w podwórzu po lewej stronie, ostatnie drzwi, u P. Hadryan.



**BILLARD** mahoniowy, z wszelkiemi rekwizytami, w dobrym stanie;— oraz Lustra, Lampy, Zegar, Firanki, Sofy, i t. d., są do sprzedania z wolnej ręki, pod Nr 653/4 przy ulicy Przejazd i Leszno, w Kawiarni.

Sekwestrator Skarbowy Powiatu Warszawskiego, podaje do publicznej wiadomości, iż w d. 1/13 Września r. b., w Urzędzie Wójta Gminy Czarnylas, o wiorst 10 od m. Piaseczna, odbędzie się licytacja na sprzedaż DRZEWA w sążniach sosnowego ułożonego 150 miary półkubicznej, na satysfacją zaległych podatków.— J. *Łuszczewski*.



Z powodu braku miejsca, jest do sprzedania 6 KRZESEŁ jesionowych, i SOFA, włosienicą pokryta, a to pod Nr 557 przy ulicy Długiej, w dziedzińcu na prawo druga sień, na 2m piętrze, od 8 z rana do 5tej.

W domu narożnym przy ulicy Sto-Krzyzkiej pod Nr 1412, (jak się idzie na Grzybów), jest do najęcia każdego czasu obszerny **LOKAL**, składający się z kilku Salonów z balkonami i 12 Pokoi, na 1szem piętrze, z wszelkiemi dogodnościami, z meblami lub bez mebli, gdzie odbywać się mogą Wesela lub inne Zabawy. Lokal ten wynajętym być może razem, lub częściowo, na stałe mieszkanie. Wiadomość u Właściciela Machonbauma.



W majętności Szczawin, 7 wiorst od miasta Rożanna, są do sprzedania **TRYKI**, czystej krwi Saskiej, po cenie umiarkowanej.

August Jekel, SZEWC MĘZKI, przeniósł swój Magazyn Obuwia, do gmachu Teatrów; zaś Warsztat i Mieszkanie do domu W. Bocka pod Nr 476 *b*, obok Hotelu Litewskiego przy ulicy Nowo-Senatorskiej; o czem mam zaszczyt zawiadomić Sz: Publiczność; jako też Szuwax i Massę do butów własnej roboty przyrządził, która po bardzo umiarkowanej cenie sprzedaje się.

*Rejent Kancellarji Okręgu Kazimierskiego.* Na żądanie Sukcessorów ś. p. Wessel, Dziedzica dóbr Zyrzyna, i na zasadzie upoważnienia JW. Prezesa Trybunału Cywilnego Gubernji Lubelskiej w Lublinie, daty 2 (14) Lipca r. b. Nr 2506, na gruncie dóbr Końsko-Wolsko-Nowo-Alexandryjskich, w Okręgu Kazimierskim Gubernji Lubelskiej, najprzód w folwarku Osinach, a potem w mieście Końsko-Woli i w Nowej-Alexandrji, dnia 31 Sierpnia (12 Września) i dni następnych r. b., z wyłączeniem Świąt i dni Galowych, zawsze od godz: 9ej z rana, sprzedawane będą przez publiczną licytację za gotowiznę: Woły, Krowy i Jałowizna, rogate; Konie robocze, Owce, trzoda chlewna, Aparata gorzelniane, Kotły i naczynia do tychże; Meble, Sprzęty domowe, Sprzęty gospodarskie, Skóry ze zwierząt domowych i t. p. szczegóły.— Kazimierz d. 28 Lipca (9 Sierpnia) 1854 r. — Władysław *Roszkowski*.

**OSOBA** w pewnym wieku, posiadająca kwalifikacje i świadectwa na wyrabianie PIWA w różnych gatunkach, życzy sobie przyjąć obowiązek PIWOWARA w Warszawie lub na prowincji. Bliższa wiadomość w Skierniewicach, u Fryderyka Hoffman, w domu Kiesznewskiego, w Rynku.

**TALON** z KUPONAMI, należący do Certyfikatu Lit: B, Nr 2890, w Serji Nr 698, Obligacji Nr 69,790, zaginął. Uprasza się znalazcę o oddanie powyższego Talonu z Kuponami, do Kantoru J. W. Junker et C° w Moskwie, lub też A. Rawicz et C° w Warszawie.

W tych dniach zgubiony został **WEXEL**, wystawiony przezemnie na rzecz J. Sund w Częstochowie, na kwotę rs. 150 w miesiącu Maju r. b. bez odebrania waluty. Ostrzegam każdego aby wspomnionego wexlu nie nabywał, w przeciwnym razie sam sobie winę przypiszę jeśli na stratę narażonym zostanie.

**JÓZEF BUDZYŃSKI**, b. Ławnik i Kassjer przedmieścia Pragi, obecnie Emeryt, w skutku 72-letniego wieku i paraliżu, tak dalece władz umysłowych pozbawiony, że nie jest zdolny powiedzieć jak się nazywa, czem jest, gdzie mieszka i nawet nie poznaje osób do rodziny jego należących, w dniu 7 (19) Lipca r. b., wyszedłszy z domu Nro 1423, dotąd nie wrócił, i nie można było wyśledzić co się z nim stało. Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra wzywał każdego ktoby o nim mógł powziąść wiadomość, ażeby z udzieleniem takowej zgłosił się do tegoż Zarządu.



We wsi Skrzany w Gub: Warszawskiej, Powiecie Gostyńskim położonej, odległej o wiorst 14 od miasta Kutna, wiorst 7 od miasta Gostynina, i 21 wiorst od przystanku Statków parowych w Tokarach, jest do sprzedania **500** sztuk **OWIEC**, to jest: 200 sztuk Macior cztero i pięcio-letnich, 200 sztuk Skopów trzy i cztero-letnich; jako też 100 sztuk młodzieży.— Owce te są z wełną wysoko poprawną i zdrowe. O cenie i warunkach sprzedaży, powziąść można wiadomość na miejscu, we wsi Skrzany.

**MAGAZYN STROJÓW**, w bramie Teatru Wielkiego, każdego czasu jest do sprzedania.

W Fabryce Świec Stearynowych W. Liedtke, przy ulicy Chłodnej pod Nr 924, w blizkości rogatki Wolskiej, znajduje się znaczna ilość **GIPSU** (odchodzącego od fabrykacji Stearyny), czetwert po kop. sr. 50 (korzec po kop. sr. 30). Wiadomość tamże.



**FORTEPJAN** mahoniowy, o półsiodmej oktawy, z mocnym tonem, jest do sprzedania za przystępną cenę; — oraz Lampa pokojowa, mało używana, w nowym guście. Wiadomość powziąść można u Pana Kuleszy Fortepjanisty, przy ulicy Sto-Krzyzkiej Nro 1343, dom W. Lewandowskiego.

Dwa **SZALE** tureckie ze szlakami, biały za rs. 40, i zielony za rs. 18; oraz CHUSTKA francuzka za rs. 15; są do sprzedania w Magazynie Strojów Damskich, przy ulicy Freta pod Nr 250, obok Kościoła XX. Dominikanów.

**RZĄDCA** DÓBR, młody i energiczny, posiadający odpowiednią kwalifikację, oraz opatrzony chlubnemi świadectwami, życzy pomieszczenia. Bliższa wiadomość w Kantorze Przemysłowo-Komissowym K. Orłowskiego i Spółki, w hotelu Polskim, przy ulicy Długiej.

Jest do wynajęcia od Śgo Michała r. b. **MIESZKANIE**, przy ulicy Ogrodowej pod Nr 827, na dole, 6 Pokoi, Przedpokój, Kuchnia ang:, Zachowanka, Drwalnia, Góra osobna, Zachowanka na sprzęty, Piwnica i Ogród, za pomierną cenę.



Ktoby sobie życzył nabyć **DOM** w Warszawie, w środku miasta położony, na 12ty procent, około 9,000 rs. wartości mający, której połowa pozostać może na gruncie; raczy się zgłosić bez pośrednictwa osób trzecich, pod Nr 1305 przy ulicy Nowy-Świat, między godziną 4tą a 6tą po południu, gdzie u miejscowego Stróża poweźmie bliższą wiadomość.



Dnia 3 (15) Września r. b., o godz: 10ej rano, sprzedaną zostanie w Tryb: Cywilnym w Warszawie, NIERUCHOMOŚĆ Nro 2901, w Warszawie przy ulicy ulicy Solec położona. Vadium wynosi rs. 600. Warunki sprzedaży przejrzane być mogą w Kancellarji Wojciechowskiego Pisarza Trybunału, i u Bogusławskiego Adwokata, pod Nr 1768 w Warsawie zamieszkałego.— N. *Bogusławski*, Adwokat.



**KOCZ** landarowy, FAETON, FURGON i TARANTAS, są do sprzedania przy ulicy Nowy-Świat, drugi dom za ulicą Chmielną. Wiadomość w podwórzu u lakiernika Pasamońskiego pod Nr 1261.

# PROSZEK PERSKI

świeży, **niezawodny**, z ostatniego zbioru, na wygubienie wszelkiego **ROBACTWA**, powszechnie ze swej skuteczności znany, nadszedł w znacznym transporcie z Tyflisu do

SKŁADU GŁÓWNEGO FARB i LAKIERÓW

## J. A. KRAUSSE,

*ulica Miodowa Nr 484, wprost Rządu Gubernjalnego.*

Sprzedaje się po cenach stałych na Słoiki i Funty. Kupującym na Pudy i Handlującym, odstępuje się przyzwoity **Rabat**. Osoby, które życzyłyby nabyć Proszku tego w znaczniejszych partjach, raczą się wcześniej z obstalunkami zgłosić.



**KARETA** podwójna do miasta i podróży, z rekwizytami wszelkiemi; Kocz zamykany, w formie poczwórnej karety; Dorożka czyli Faeton elegancki, wszystkie na stojących resorach stalowych, z najlepszych fabryk zagranicznych, najdokładniejszej roboty i mocnej budowy, prawie nowe, są do nabycia za mierną cenę;— również Fortepjan mahoniowy o 7u niespełna okta:, w zupełnie dobrym stanie będący, jest korzystnie do nabycia, przy ulicy Chmielnej pod Nr 1565 *b*, na 1m piętrze.

O wiorst 28 od Warszawy, a o 7 od miasta Okręgowego Radzymin, przy szosie położonego, w Pcie Stanisławowskim, Gub: Warszawskiej, jest do sprzedania **KOLONJA**, wraz z Inwentarzem i Sprzętami gospodarskiemi, mająca rozległości dziesiatin 69 (mor: 135), na której wysiewa się około 16 czetwerti (przeszło 20 korcy) zboża, i dająca około 120 fur siana. Do Kolonji tej, oprócz domu mieszkalnego dla Właściciela i wszelkich zabudowań gospodarskich, w dobrym stanie znajdujących się, należą jeszcze trzy domy dla komorników. Dokładniejszą wiadomość powziąść można w domu przy ulicy Sto-Krzyzkiej Nro 1342, na 2giem piętrze od ulicy, w godzinach: do 8ej rano i od 2giej do 4tej po południu.



**FORTEPJAN** mahoniowy, o 6ciu oktawach, w najlepszym stanie; dwa SZALE francuzkie, czarny i biały; ŻAKNOCIK kolorowy w teraźniejszym guście na suknie; WOREK damski axamitny, gustownym haftem ozdobiony; CUKIERNICZKA szklanna rznięta, i parę KAPELUSZY damskich, mało używanych, fasonu świeżego. Wyż wyrażone rzeczy są do sprzedania za nader pomierną cenę, przy ulicy Stare-Miasto pod Nr 38, na 2m piętrze do drzwi na lewo.

Potrzebny jest **GORZELANY**, znający dobrze swój fach i opatrzony w dobre świadectwa. Zgłosić się może do Slaskiego przy ulicy Nowy-Świat, pod Nr 1245, obok Kościoła Śgo Krzyża, na 1m piętrze od frontu.

Upoważniona od Wysokiej Władzy Rządowej do uczenia KROJU KRAWIECCZYZNY DAMSKIEJ, mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że w przeciągu 20tu lekcji, każda ucząca się kroju, dokładnie wyuczoną będzie. Osoby interesowane zgłosię zechcą do hotelu Polskiego przy ulicy Długiej, gdzie codziennie wyjąwszy Święta, umówić się będą mogły.— Marja *Łuczyńska*.

**MIESZKANIE** złożone z Sali, do tej 2ch lub trzech Pokoi, Kuchni ang: na 1m piętrze, Piwniey i Drwalni, suche i wygodne, do wynajęcia od Śgo Michała r. b., w domu przy ulicy Koźlej Nro 1820, idąc z Nowego-miasta. Wiadomość tamże u Gospodarza;— może być Stajnia i Wozownia.

Ktoby z JWW. i WW. Pretendentów do massy po Wojewodzie Wojciechu Opalińskim, w W. Xięztwie Poznańskiem pertraktowanej, życzył sobie, udowodnione Prawa swoje do tej massy za gotowe i zaraz po ugodzie wypłacić się mające pieniądze odstąpić; raczy się zgłosić na Nowy-Świat pod Nr 1740, do Rządcy domu P. Dąbkowskiego, gdzie potrzebną informację otrzyma.



W okolicy Kłodawy lub Koła, zabłąkał się CHART (sokoł), koloru popielatego, bez odmiany, z obróżką skórzaną. Posiadający wiadomość o takowym, zechce zawiadomić dom Borysławice Zamkowe pod Kłodawą, gdzie oprócz podziękowania, stosowne odbierze wynagrodzenie.

*Z Kantoru Zleceń Nr 473c, ulica Wierzbowa.*

Młodzieniec, który ukończył Instytut Gospodarstwa Wiejskiego w Marymoncie, po odbyciu praktyki, posiada patent wykwalifikowanego Agronoma, obeznany ze wszelkiemi gałęziami gospodarstwa wiejskiego, i który przez lat kilka w znacznych dobrach w obowiązkach zostawał, pragnie przyjąć obowiązki powyższe ekonomiczne. Wiadomość w powyższym Kantorze.

Dziś rano ciepła stopni 6. Wczoraj w południe 9.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stop 4 cali 7.
TEATR WIELKI. Jutro, Widowisko bezpłatne.
TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Dawne miłostki. Talizman.*

Codziennie do widzenia, od godz: 3 do 6ej po południu, przy ulicy Miodowej N° 486*a*, wielka **PANORAMA**, oraz dwa KARŁY.

**JUTRO**

**BOCK BIER**

czyli DUBELTOWE, z Browaru Porteru i Piwa Bawarskiego, J. G. *Schaefer* et *Comp:*, sprzedawać się będzie we wszystkich Lokalach, KUFEL po kop. **5**.

NAJNOWSZE WYNALAZKI NARZĘDZI CHIRURGICZNO-LEKARSKICH I AKUSZERYJNYCH, są do sprzedania w Instytucie Mechaniczno-Optycznym Jakóba *Pik*, Optyka m. Warszawy, przy ulicy Miodowej Nro 497*a*.

W Drukarni Kurjera Warsz:.—Wolno drukować. Warszawa d. 29 Sierpnia (10 Września) 1854 r.— Cenzor, F. *Sobieszczański.*